Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 168 Kraków, sobota 24 lipca 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Mowa posła dra Liebermana

przeciw pełnomocnictwom dyktatorskim dla rządu

PRZECIWKO NIKCZEMNEMU OSZCZERSTWU

Szanowni Panowie! Zanim przejdę do rzeczy samej, muszę kilkoma słowami zareagować na postępek p. Roguli, który w swojem przemówieniu zaatakował jednego z zasłużonych działaczy partji naszej, nazywając go agentem defensywy. Na podstawie listu, podpisanego przez dwie nieznane osoby, p. Rogula ośmielił się podnieść publicznie takie twierdzenie. Uważam, że to jest postępek, nielicujący z zasadami uczciwości, bowiem to, co powiedział, jest nieprawdą i oszczerstwem. Tow. Machaj, który został dotknięty temi słowami, pociągnie p. Rogulę do odpowiedzialności, sądzę, że p. Rogula zgodzi się na wydanie swojej osoby sądowi, ażeby miał w ten sposób możność wypowiedzieć swoje twierdzenie w sądzie publicznym.

SIENLANKA P. BARTLA

Teraz przejdę do rzeczy. Chcę w krótkich słowach wyjaśnić panom i opinji publicznej, dlaczego, mimo całego szacunku, jaki żywimy dla osoby pana premjera, nie możemy mu dać tych pełnomocnictw, jakich on od Izby żąda. Przemówienie pana premjera składało się z dwóch części. Pierwsza część miała same jasne barwy. Kiedy słuchałem pana premjera, zdawało mi się, że z chwilą pojawienia się p. Bartla obudziły się ze snu wszystkie dobre duchy Polski i dniem i nocą są czynne, ażeby zgotować nam jedną z najpiękniejszych sielanek, jakie przeżyła Polska wskrzeszona.

A więc usłyszeliśmy: nastąpiła radykalna zmiana sytuacji walutowej, kasy państwowe są pełne, Bank Polski ma pełno dolarów, ekspanzja gospodarcza zapewniona, bezrobocie zmalało ogromnie, ceny się ustabilizowały, czarna giełda rażona apopleksją leży, koleje przynoszą dochody, złodzieje przestali kraść, w ministerjach wre praca (Głos: Posłowie nie przeszkadzają), organizacja, reorganizacja... wprawdzie partje polityczne zielenieją z zazdrości, ale społeczeństwo stoi za p. Bartlem, a on kocha to społeczeństwo, mein liebchen was willst du mehr? duszyczko polska, czego chcesz więcej? I to wszystko, wszystko stało się bez pełnomocnictw. Dlatego pytam p. Bartla, nieobecnego tutaj, czegóż pan szukasz poza sobą, zbawienie jest w tobie, w twórczej duszy. Pełnomocnictwo, to jest **pełna moc tworzenia cudów dla Polski, jest w panu samym**, wszystkiego dokonano przecież bez pełnomocnictw. Więc rozumiecie panowie, że ten przecudny obrazek sielanki, do jakiej się zbliżamy, nie może być uważany za argument dla uzasadnienia **pełnomocnictw**.

W drugiej części przemówienia p. Bartel nakreślił, czego państwu potrzeba i co on chce zrobić.

POLITYKA POKOJOWA

Z radością muszę podkreślić, że rząd pragnie pozostać **wiernym polityce pokojowej**. Podkreślam z radością, że p. premjer Bartel położył kres plotkom i insynuacjom, łączącym nas z niebezpieczeństwem awantury wojennej. I p. Bartel czy dostanie od Sejmu pełnomocnictwa, czy nie dostanie, skoro będzie szedł wiernie konsekwentnie drogą polityki pokojowej, będzie w nas, socjalistach polskich, zawsze miał gorących przyjaciół, nigdy poparcia mu w tym kierunku nie odmówimy.

RZĄD NIE MA PLANU W DZIEDZINIE GOSPODARCZEJ

Pozatem jest dużo innych rzeczy w expose p. Bartla. Brak jest jednej rzeczy. Brak oświadczenia co on zrobi **w dziedzinie gospodarczej**. Dzisiaj polityka gospodarcza nadaje kierunek i wewnętrznej i zewnętrznej polityce. Wszystkie niedomagania wielkie i małe płyną z sytuacji gospodarczej. Rząd dbały o dobrą przyszłość kraju, powinien był na czoło swoich trosk wysunąć politykę gospodarczą, problemy (zagadnienia) gospodarcze i sposób, w jaki zamierza rozwiązać te problemy. Tymczasem dowiadujemy się, że plan gospodarczy jest dopiero w opracowaniu. Naturalnie, bo całe dwa miesiące rząd myślał nad tem, jak zmienić konstytucję. Cały czas poświęcił najróżnorodniejszym pomysłom, najróżnorodniejszym zabiegom, prowadzącym do zmiany konstytucji, i jak słusznie dziś „Kurjer Poranny" podkreślił: „Z tej wielkiej dwumiesięcznej pracy rządu wyszedł chudy omlecik, którym nikt się nie naje".

Weźmy pracę p. Makowskiego. Trzeba było widzieć, jak się pocił w domu i Sejmie. Codziennie przychodził z mnóstwem papierków napisanych w domu, które wymagały wielkiej pracy, trzeba wiedzieć, jak to profesorowie umieją pracować usilnie a pilnie. (Wesołość). Z tej pracy niewiele jest wyników, ale za to rząd nie mógł znaleść czasu na opracowanie planu, co chce zrobić w najważniejszych sprawach.

WICHURA PEŁNOMOCNICTW P. MAKOWSKIEGO

Teraz chcecie dużo zrobić. Nie powiedzieliście w swojem expose, czy wszystko to chcecie zrobić, coście powiedzieli, przy pomocy pełnomocnictw? Wszystko? Jeżeli wszystko, to trzebaby pełnomocnictw **na kilka lat**. Więc tylko część tych zadań, jakie chcecie espełnić, może być zrealizowana pełnomocnictwami. Pytam się, które to zadania? P. min. sprawiedliwości nam tu powiedział, **że** idzie formalna przez Europę burza, wichura pełnomocnictw. Wszędzie wołają o pełnomocnictwa dla rządów! Ale wszędzie, gdzie wołają, tam się te pełnomocnictwa **precyzuje, ogranicza do konkretnych, ściśle sprecyzowanych zagadnień**. A tu proszę panów, żal patrzeć na jaki wstyd naraża się nasz kraj, chcąc wymusić na zgwałconym i sponiewieranym parlamencie tego rodzaju pełnomocnictwa. (Głos: Przy waszej pomocy). Czy przy naszej pomocy takie pełnomocnictwa rząd dostanie — zobaczymy.

Proszę panów, czego się nie mieści w tych ogólnych słowach, że rząd na podstawie tych pełnomocnictw będzie porządkował **stan prawny w państwie?** W tej formułce, że **może wszystko zrobić co należy do naprawy stanu gospodarczego?**

WYJĄTKI WŁAŚNIE ŚWIADCZĄ, JAK OGROMNĄ WŁADZĘ DAJE SIĘ RZĄDOWI

W art. 2, który ma być ograniczeniem pełnomocnictw, w rzeczywistości rozszerzono te pełnomocnictwa. Dlaczego? Art. 1 zawiera ogólne sformułowanie. W art. 2 zamieszczono **wyjątki konkretne**. Wyjątków nie podano w ogólnej formie, tylko **konkretnie każdy swoje niewiniątko wyciągał z tej rzezi jaką chce rząd wykonać temi pełnomocnictwami**. (Wesołość). Każdy wyciągał swoje niewiniątko, podsuwał inne. (Głos na prawicy: Racja). W ten sposób te pełnomocnictwa rozszerzono. Dlaczego? Proszę panów, jeżeli się w art. 2 powiada: Rządzie, nie wolno ci tykać ustawy o ordynacji wyborczej, to z tego wynika, że wszystkie inne ustawy, których niema w tym artykule, można tykać. Naprzykład ustawę o służbie wojskowej. — Wolno. Tak jest. Boście panowie konkretnie wymienili to, co nie powinno być tknięte. To jest nieszczęście taka kazuistyka, że się dużo rzeczy pomija i to co się nie zamieściło w tym paragrafie, to jest skazane na operację.

Otóż w pierwszym art. już Panowie macie, że rząd ma prawo wydawać z mocy własnego prawa na podstawie tej ustawy, **ustawę o zgromadzeniach, ustawę prasową, kodeks karny**. Moi panowie czyście kiedy słyszeli, żeby naród, czy przedstawicielstwo narodowe oddawało dobrowolnie w ręce rządu taką władzę? Czy taką dziedzinę oddawano kiedykolwiek dobrowolnie w ręce kilku ludzi z wyłączeniem kontroli, wpływu i sądu całego Narodu i przedstawicielstwa narodowego. Takie pełnomocnictwa, jeżeli uchwalicie, jeżeli zostaną ogłoszone w Europie, obudzą niesłychaną sensację. To jest bezprzykładne. Takie pełnomocnictwa, mimo, że rząd tego nie zamierza, poniżą państwo, poniżą demokrację, poniżą republikę, bo świadczą o tem, że Naród i przedstawicielstwo wyzbywa się tego co jest najistotniejszą podstawą demokracji i Republiki.

PEŁNOMOCNICTWA OBYWATELSKIE

Dlatego ta ustawa o pełnomocnictwach powinna się nazywać ustawą o dyktaturze, a nie o pełnomocnictwach. (P. Wiślicki: Konsekwencja 12 maja). Jeżeli naród i przedstawicielstwo narodowe oddaja władzę ustawodawczą w ręce rządu, to to jest dyktatura. Rozumiem, gdyby się oddawało jakąś konkretną sprawę pod wpływem jakiejś katastrofy tam, gdzie niema innego wyjścia. Ale tam, gdzie się oddaje władzę ustawodawczą w takim bezbrzeżnym zakresie, w takich olbrzymich granicach, to to jest ustanowienie dyktatury. Niech p. min. sprawiedliwości szydzi z biednego Monteskiusza. Monteskiusz nie był profesorem, ale niech p. min. sprawiedliwości nie zarzuca, że to są metafizyczne odróżnienia, jakie my robimy. To nie jest metafizyka. Rozdzielenie władzy ustawodawczej od władzy wykonawczej jest istotą i fundamentem demokracji. To nie jest metafizyka. Ten rozdział jest zrobiony dla obrony swobód i wolności obywatelskich. Ustawa to jest coś, co wiąże społeczeństwo czasem na pokolenia. To jest coś, co wpływa na los miljonów i dlatego w demokracji ustawa musi być wyrazem woli narodu i jego pełnomocników, ale to nie może być włożone w ręce rządu.

Władza ustawodawcza i władza wykonawcza to jest dwoje oczu w jednej głowie. A tu mamy patrzeć jednem okiem i powiada się: to jedno oko które zostanie, będzie patrzało za dwa. To nie jest sprawa metafizyki, to jest czyn realny. Ale tego czynu **nie nazywajcie sanacją** — to jest kalectwo, to jest **okaleczenie demokracji**. P. Bartel, p. premjer nazwał te pełnomocnictwa wekslem. Na temat tego wekslu, podpisu i sumy wekslu, podczas przemówienia p. premjera kursowały w tej Izbie różne żarty. Ale to nie jest weksel — to jest tragiczna rzecz, to jest tragiczny los. (P. Sanojca: I weksel jest też tragiczny). Panie kolego Sanojca, niech się pan uciszy. Pan tak dużo mówi w Sejmie — czas, ażeby pan trochę odpoczął. (Wesołość). To nie jest proszę panów, temat do żartów i do porównań handlowych. To jest wielka tragedja w życiu państwa i narodu, kiedy tak olbrzymi zakres władzy ustawodawczej ma być przeniesiony i złożony w ręce rządu.

SŁOWA HERRIOTA

Kiedy we Francji przyszedł Caillaux i zażądał o wiele, wiele ciaśniejszych pełnomocnictw, aniżeli ich żąda p. Bartel i p. Makowski, wówczas marszałek Izby deputowanych zszedł ze swego fotelu prezydjalnego, wstąpił na trybunę, wypowiedział mowę, która jest wielkim czynem, za którą hołd musi złożyć wielkiemu mężowi stanu zaprzyjaźnionej z nami Francji, demokracja całego świa-

ta. (P. Sanojca: A dziś żąda pełnomocnictw). Ajencja rządowa to donosi. Powiem p. Sanojcy, skoro pan mojej rady nie słucha i ciągle się odzywa, że ta sama ajencja telegraficzna, z której pan czerpie dzisiaj swoją mądrość i prawo przerywania mi w czasie przemówienia, ta sama ajencja zeskamotowała mowę Herriota przeciwko pełnomocnictwom. Pozwolę sobie kilka jego myśli przytoczyć, może się pan uspokoi i uciszy.

P. Herriot powiada o pełnomocnictwach dla gabinetu p. Brianda znacznie ciaśniejszych: „projekt ten obraża każde republikańskie uczucie. Mogę to wrażenie w sobie stłumić, ale uważam to za tchórzostwo niegodne". I dalej... (przerywania) i powiedział dalej: „Prawo uchwalania ustaw nie może należeć do jednego człowieka, należy to do republikajskich artykułów wiary. Zwierzchnia władza należy do narodu.. — słowa naszej Konstytucji — delegaci Narodu, którymi są posłowie w parlamencie, nie mają prawa bez pozwolenia narodu przenieść tej władzy na kogo innego". Zacytowałem te słowa i sądzę, że słowa te są przeznaczone nietylko dla Francji, ale i dla demokracji całego świata.

TEGO RODZAJU PEŁNOMOCNCTWA ZABIJAJĄ DUCHA RAPUBLIKAŃSKIEGO

My żyliśmy dotąd w państwach, których ludność była przygnieciona ciężarem tronów monarszych. Żyliśmy w trzech monarchjach zaborczych, w których wychowano ludność w uległości, w biernośći, w niewierze do siebie. Jestem zdania, że czas wielki, żeby wszystko uczynić, aby pogłębić wychowanie ducha republikańskiego w Polsce. Polska bowiem zostanie republiką, a nie monarchją. I dlatego, ponieważ przypuszczam, że i rząd zajmuje to stanowisko (Głos: Nie wiemy). (Gos: Tam są monarchiści), złą przysługę wyświadcza on republice i republikanizmowi, prowadząc praktykę pełnomocnictw dyktatorskich. Bo te pełnomocnictwa odbierają inicjatywę, zdejmują odpowiedzialność z bark obywateli i przenoszą je na biurokrację.

Nazajutrz po przewrocie majowym, Józef Piłsudski, tłomacząc dlaczego nie wziął dyktatury, wypowiedział pamiętne słowa „Zrobiłem to dlatego, żeby odzwyczajono się u nas w Polsce zwalać spokojnie wszystko na jednego człowieka, bez dania codziennej solidnej pracy wielkiej ilości ludzi, niezbędnej dla zreformowania przyzwyczajeń, tak silnie zresztą krytykowanych, w aparacie państwowym". Wielkie słowa, przepojone wielkim, szczerym duchem republikańskim. Ustawy to są czyny, które potrzebują pracy wielkiej liczby obywateli. Oddawanie czynności władzy ustawodawczej w ręce kilku panów, których nieomylność wcale nie została wypróbowana, niweczy inicjatywę obywateli, pogłębia ten nałóg, który tak chłostał Piłsudski, nie dopuści, żebyśmy wychowali prawdziwych obywateli republikańskich. Czy rząd sądzi, że to niema wielkiego znaczenia dla siły obronnej państwa? Polska nie przepłynęła jeszcze przez wszystkie niebezpieczeństwa, dymią jeszcze w Europie wulkany, grunt jest podminowany i gdyby przyszło niebezpieczeństwo, ojczyznę obronić zwycięsko potrafią tylko obywatele pełnokrwiści, pełnowartościowi, wypróbowani i zahartowani w pracy obywatelskiej, w poczuciu odpowiedzialności. Wojnę światową wygrali republikanie przeciw carom monarchji. Dlaczego? Dlatego, że w duszach mieli miłość i wiarę w demokrację, kochali swobody obywatelskie; ich dusze były pełne godności i dumy republikańskiej. W naszych pełnomocnictwach zdąża się do pogłębienia wiernopoddańczej wierności, braku inicjatywy, braku dumy, i godności republikańskiej u obywateli.

CZY P. MAKOWSKI JEST ULANY ZE SPIŻU

Szanowni Panowie! Powiedziałem, że pełnomocnictwa dyktatorskie biorą sobie albo ludzie silni — gwałtem, albo daje je naród sam w dniach katastrofalnych, ale ludziom silnym i wielkim. O tem, że nie żyjemy dziś w czasach katastrofalnych, o tem przekonał nas w swojej mowie p. Bartel. — A teraz zapytuję, czy ci, którym panowie dają pełnomocnictwa, są rzeczywiście tymi olbrzymami intelektualnymi, czy są rzeczywiście tymi wielkimi żelaznymi ludźmi, ulanymi ze spiżu, ludźmi, którzy umieją zdążać do celu z żelazną, nieugiętą konsekwencją. Czy rzeczywiście to są tacy ludzie, czy p. Makowski jest podobny do takiego człowieka. (Wesołość. Głos na prawicy: Jeszcze dalej. Powiedz pan i o innych członkach rządu). Co chcę powiedzieć, to powiem. O tem, że nie są ludźmi wielkiej miary, przekonywują nas dotychczasowe czyny. (Dok. nast.).

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Rzekoma obniżka cen węgla

W niedzielnej prasie ukazał się komunikat urzędowy pod sensacyjnym tytułem: „Obniżka cen węgla. Komunikat ten usiłuje wywołać wrażenie, jakoby minister przemysłu odniósł świetne zwycięstwo nad kapitalistami węglowymi i zmusił ich do kapitulacji.

Faktycznie sprawa cen węgla przedstawia się tak: W lutym przemysłowcy zgodzili się podnieść płace robotników o 5 procent, ale ceny węgla podnieśli o 6 proc. W maju płace podniesiono o 5 prc. i ceny węgla o 5 procent. W czerwcu wreszcie musieli podnieść płace o 10 procent, ale ceny węgla podnieśli o 17 i pół procent. Według tendencyjnych obliczeń samych przemysłowców, koszta robocizny wynoszą 50 procent kosztów własnych wydobycia tony węgla. Wobec tego przemysłowcy węglowi, którzy podwyżki cen węgla uzasadniają podwyżkami płac, powinni byli podnieść ceny węgla w lutym tylko o 2 i pół procent, w maju także o 2 i pół proc., w czerwcu zaś tylko o 5 procent a nie 17 i pół procent! Przy podwyżkach ceny węgla, jakie przemysłowcy zastosowali, zarobili oni na czysto po odliczeniu podwyżek płac robotniczych, w lutym 3 i pół procent, w maju 2 i pół procent a w czerwcu chcieli zarobić na czysto 12 i pół proc.! Rząd, który jest największym konsumentem węgla w kraju, odczuł najdotkliwiej tę horendalną niczem nieuzasadnioną podwyżkę i rozpoczął się procesować z przemysłowcami o nie stosowanie tej podwyżki. Wynikiem tego sporu jest, że przemysłowcy zredukowali czerwcową podwyżkę cen węgla z 17 i pół proc. na 9.5 czyli i tak, po uwzględnieniu 10-procentowej podwyżki płac, zarobili na czysto bez jakiegokolwiek rzeczowego uzasadnienia 4 i pół proc. W taktyce ustalenia cen węgla przemysłowcy nasi stosują znaną lichwiarską metodę: zażądać od kupującego możliwie wysokiej ceny, aby w targu było z czego opuścić, przytem jednak złupić naiwnego nabywcę, a samemu wyjść w oczach jego nawet na dobrodzieja. Rząd w tym wypadku odegrał rolę tego naiwnego nabywcy i pozwala się reklamować lichwiarzom za dobrodziei i nie orjentującej się publiczności wierzyć, że zrobił na tej szacherce dobry interes.

Przecież właściciele kopalń mogli również takiem samem prawem kaduka zażądać podwyżki cen węgla zamiast o 17 i pół proc. np. o 50 proc., a potem łaskawie obniżyć o 25 proc. i również z rząd z tupetem twierdzić, że obniżył ceny węgla. Dzisiejsze ceny węgla są tak lichwiarskie, że ciążą one niesłychanie na całym przemyśle. Jeżeli koszta własne według cyfr przemysłowców wynoszą za tonnę wydobytego węgla od 9 do 13 zł., to pytam się, w jaki sposób można uzasadnić cenę tony węgla w wysokości 30 kilku złotych? Dawniej ceny te przemysłowcy uzasadniali rzekomemi stratami, jakie ponoszą na węglu eksportowym. Dziś tego wybiegu chyba użyć nie mogą, bo za węgiel eksportowany zagranicę biorą 15 franków szwajcarskich, jako cenę najniższą, czyli około 31 złotych.

Wobec tych cyfr, dosadnie oświetlających lichwiarski rozbój baronów węglowych, rząd zamiast puszczać wiadomości o obniżce cen, podczas gdy one faktycznie zostają podnoszone, winien użyć całej energii i środków, któremi rozporządza, do zduszenia tej lichwy.

Działalność misji dra Kemmerera

Wywiad z p. prof. Adamem Krzyżanowskim

W celu zasięgnięcia informacyj o pracach misji dr. E. Kemmerera, zwróciło się „Echo Warszawskie" do prof. Adama Krzyżanowskiego, który z ramienia rządu współpracuje z tą misją, i uzyskało od niego następujące wyjaśnienia:

Na pytanie, jakie są wyniki dotychczasowej pracy misji, prof. A. Krzyżanowski odpowiedział:

— Rozpatrując działalność misji, możemy stwierdzić, że prace jej idą w następujących kierunkach. Szef misji, prof. Edwin Kemmerer, zajmuje się specjalnie zagadnieniem walutowem i działalnością Banku Polskiego. Prof. Kemmerer zaznajamia się z projektem reformy statutu Banku Polskiego i ma wydać o nim swoją opinję. Równocześnie uczony amerykański interesuje się żywo sprawą ustabilizowania złotego, oraz zniżki stopy procentowej.

— Czy prof. Kemmerer doszedł w tych sprawach już do konkretnych wniosków?

— Narazie prace misji ograniczają się do zbierania materjału informacyjnego. W sprawie jednak naszej waluty prof. Kemmerer wyraził już opinję, że nasza sytuacja walutowa doznała w porównaniu z grudniem ub. r. znacznej poprawy. Pozatem prof. Kemmerer i p. Broderick, wiceprezes National Commerce Bank of New York, zajmują się specjalnie sprawami bankowemi wogóle, interesując się również zagadnieniem naszej kooperacji kredytowej. Następny specjalista z dziedziny skarbowości prof. Lutz studjuje kwestje podatkowe, a szczególnie problemat reformy podatku majątkowego i opracuje prawdopodobnie w tej materji swoją opinję. Wreszcie p. Byrne zaznajamia się z gospodarką rachunkową ministerstwa skarbu oraz jego organizacją. Poza sprawami, dotyczącemi naszej skarbowości, jest obecnie nader aktualna sprawa komercjalizacji naszych przedsiębiorstw państwowych, sprawą tą interesuje się p. Clark, wybitny znawca naukowej organizacji pracy, który współpracuje z rządem nad planem reorganizacji przedsiębiorstw państwowych. P. Clark interesuje się obecnie dochodowością monopolu solnego. Prace więc komisji polegają obecnie na zbieraniu materjałów i informacyj.

— Jak długo pozostanie misja prof. Kemmerera w Warszawie?

— Termin zakończenia prac prof. Kemmerera jest ustalony na dzień 15 września b. r.

— Czy pan profesor nie udzieliłby nam łaskawie swej opinji o obecnej naszej sytuacji finansowej?

— Co do naszego położenia finansowego mogę stwierdzić, — podkreślił prof. Krzyżanowski, — że jest ono w tej chwili nadspodziewanie pomyślne. Jako charakterystyczny szczegół mogę przytoczyć notowanie wiedeńskie, które wykazuje, że w handlu terminowym oprocentowanie złotego wynosi 20 proc. rocznie, podczas gdy oprocentowanie lira i franka wynosi 40 proc. Świadczy to najlepiej, że giełda wiedeńska bardzo pomyślnie ocenia naszą sytuację walutową. Ustabilizowanie się złotego jest głównie wynikiem wzrostu zapasu walut i dewiz w ciągu czerwca o 8 i pół miljona dolarów, oraz dobrych widoków na nowe zbiory. Najważniejszą jednak rzeczą jest ustabilizowanie się cen na rynku wewnętrznym, dzięki któremu nie obserwuje się ruchu zwyżkowego cen. Ceny żyta ostatnio nawet spadły, ceny detaliczne towarów są w pewnej stagnacji, a hurtowe nawet lekko zniżkują. Z powyższego można wnioskować, że w najbliższej przyszłości niema obawy o spadek złotego.

— Jak pan profesor zapatruje się na sprawę uzyskania pożyczki zagranicznej?

— Przeprowadzenie trwałej sanacji finansowej, podkreślił prof. Krzyżanowski, musi być uwarunkowane: zwiększeniem obiegu pieniężnego i zniżką stopy procentowej. Powiększenie kapitału narodowego może powstać tylko drogą oszczędności wewnętrznych, które jednak w naszych warunkach nie wystarczą dla doprowadzenia obiegu pieniężnego do dostatecznych rozmiarów. Dlatego też konieczny jest przypływ kapitałów zagranicznych. Bardzo pomyślnym objawem jest więc to, że kapitał zagraniczny interesuje się naszemi przedsiębiorstwami prywatnemi. Lecz stała sanacja walutowa wymaga przeprowadzenia operacyj kredytowych przez państwo dla zapewnienia sobie znaczniejszego zapasu walut i dewiz przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej lub też przez sprzedaż pewnych objektów majątkowych.

— Jak wysoka powinna być pożyczka zagraniczna?

— W obecnej naszej sytuacji finansowej wystarczyłoby państwu uzyskanie z obu tych źródeł ewentualnie z jednego z nich około 50 miljonów dolarów. Suma ta byłaby przeznaczona na wykup biletów zdawkowych przez Bank Polski, na spłatę długów krótkoterminowych oraz na przeprowadzenie reformy rolnej.

Dwie różne pożyczki

Ze względu na silne zainteresowanie, jakie w naszem społeczeństwie wzbudza sprawą pożyczki dla naszego państwa za granicą, należy zająć się podaną przez prasę wczoraj informacją warszawskiego dziennika żargonowego „Moment". Wedle tych informacyj rząd ma rokować z konsorcjum angielskiem o odstąpienie mu polowy udziałów w banku polskim, oraz że to konsorcjum angielskie obejmuje pośrednictwo w uzyskaniu dla Polski pożyczki 200 miljonów dolarów w Ameryce.

Pierwsza informacja co do banku polskiego w podanej formie nie może uchodzić za ścisłą. Przedewszystkiem rząd nie może z nikim rokować w sprawach dotyczących banku, który jest instytucją prywalną (towarzystwem akcyjnem), na którą rząd ma tylko statutem zakreślony wpływ. Byłoby więc tylko możliwe, że sam bank układa się z konsorcjum angielskiem o odstąpienie mu połowy swego kapitału zakładowego, tj. w wysokości nominalnej 50 miljonów złotych.

Przypominamy, że pogłoski o dopuszczeniu obcego kapitału do banku polskiego pojawiały się już niejednokrotnie. Niewiadomo naturalnie, czy informacja obecna „Momentu" jest aktualniejsza niż informacje poprzednie; w każdym jednak razie, gdyby był w niej choć cień prawdy, należy z góry zrobić poważne zastrzeżenie przeciw tak planowanej sanacji banku emisyjnego. Bank, który otrzymuje od państwa przywilej na wypuszczanie banknotów, nie może się opierać na obcym kapitale — to jest zasada wszędzie ściśle przestrzegana. Przypominamy, że taka wzorowa instytucja, jaką był bank austrjacko-węgierski, miała w swych statutach zastrzeżenie, że akcjonarjuszami mogą być tylko obywatele austrjaccy i węgierscy.

Pomijając względy natury — żeby się tak wyrazić — prestiżowej, także względy państwowofinansowe przemawiają przeciw dopuszczeniu obcego kapitału i to w tak znacznym udziale do naszego banku emisyjnego. Bank ten jest powołany do regulowania naszego życia gospodarczego przez alimentowanie przemysłu, handlu i rolnictwa, przez odpowiednią politykę procentową i jest — na wypadek wojny — jedynym rezerwoarem, z którego państwo w tak krytycznym czasie może czerpać. Z natury rzeczy obcy kapitalista jest zainteresowany głównie w tem, aby pieniądze jego były pewnie ulokowane i aby przynosiły dobry dochód; o ich użycie na gospodarczą albo polityczną korzyść kraju, w którym są inwestowane, wcale nie dba, przeciwnie — czasem może mieć interes zupełnie odrębny od tego, jaki mają czynniki krajowe.

Inaczej przedstawia się informacja co do pożyczki dla państwa. Wiemy, że Anglja specjalnie zainteresowała się ostatnio Polską i że — o czem wtajemniczeni wiedzą — nie na rękę jest jej misja prof. Kemmerera, jako działająca rzekomo w interesie kapitalistów amerykańskich. Bardzo więc jest możliwe, że Anglicy chcą zrobić interes wspólnie z kapitalistami amerykańskimi, a to byłoby dla nas ze względu na uniknięcie rywalizacji między dwoma miarodajnymi posiadaczami pieniędzy korzystne. Zastrzeżenie możnaby zrobić tylko przeciw podanej cyfrze 200 miljonów, w tej wysokości zbytecznej. Sam prof. Krzyżanowski, mówiąc o szansach pożyczki zagranicznej, podaje 50 miljonów dolarów jako wystarczające.

UWAGI

—o—

Prawica monarchistyczna o p. Bartlu

Pan Stroński stał się dla p. Bartla słodki... Pisze o jego expose:

„..w oświadczeniu rządu widoczne są dwie bardzo dodatnie dążności:

1. Przedewszystkiem chęć utrzymania sie na gruncie prawnym. Jak tam było, tak tam było, ale teraz rząd chciałby działać prawnie. Widać, że są pozostałości i niejasności, może dla samego także rządu bolesne i ciążące mu, pomijane milczeniem lub niedomówieniami. miejsca gruntu grząskiego, gdzie trzeba stąpać ostrożnie. Ale ogólne dążenie do praworządności jest niewątpliwe i niejako poręczone osobistą sumiennością p. prezesa Rady ministrów i niewątpliwie także innych członków rządu.

2. Duży rozmach pracy. Bezstronnie powiedzieć można, że rząd p. Bartla nie sprawia wrażenia rządu zabiegów w taki czy inny sposób stronniczych, że nie widać, aby za cel swój uważał usadawianie siebie i swoich, a poszukiwanie walki z innymi, że przeciwnie istotnie zależy mu na pracy państwowej. Zapał w tym względzie jest niewątpliwy.."

A dalej:

„Okres obecny jest prawno - politycznie wyjątkowy, nieprawidłowy, przejściowy. Przejściowy ku czemu? Ku prawu lub ku nowym bezprawiom. Rzecza rozważnej polityki jest przyczynić się wedle możności raczej do kierowania ku prawu, niż do spychania w bezprawie. I to jest w tej chwili **rozstrzygającem wskazaniem.**"

Natomiast wileńskie „Słowo", organ wileńskich monarchistów, jest niezadowolone z p. Bartla.

P. Stroński głaszcze rząd za jego **reakcyjne pomysły** i przytem stroi się w piórka praworządności — ten sam p. Stroński, który o pierwszym prezydencie Rzeczypospolitej Narutowiczu prowokacyjnie pisał, jako o **zawadzie**, którą z drogi usunąć należy...

Natomiast p. „Cat" w artykule naczelnym „Słowa" (Nr. 166) tak grzmi pod tytułem: **„Miałeś chamie złoty róg"**:

„Premjer Bartel miał ten złoty róg. Sejm nie był mu **zawadą**. Mógł z nim robić co chciał. Cała opinja, cały naród w razie konfliktu opowiedziałyby się za rządem. Sejm wie dział o tem. Ale prof. Bartel był jak ów rybak z bajki. który gdy mu wróżka powiedziała: wszelkie twoje pragnienia będą spełnione — poprosił o nową sieć. On niczego nie żąda, on niczego nie chce, on nie ma programu, o któ ry by chciał walczyć!

Panie Marszałku! Pocóżeś cugle swego wierzchowca dał do trzymania takiemu karłowi."

O co chodzi „Słowu"? Chciało ono, ażeby p. Bartel dokonał pogromu parlamentaryzmu w Polsce i zainaugurował rządy samowładne — ot, jak bywało za dawnych, monarchicznych czasów carskich, kiedy nie znano piekielnego wynalazku — „444 djetarjuszów", jak p. Cat nazywa posłów.

Przyjemniej było żubrom zabużnym kłaniać się ongi w Wilnie choćby posągowi carycy - Katarzyny, niż znosić, ażeby w wolnej Polsce miał władzę Sejm, gdzie te obszarnicze żubry nie są najważniejszemi figurami.

—ooo—

Jak się „Głos Prawdy" sanacyjnie bałamuci

„Głos Prawdy", organ zbliżony do obecnego rządu, przypomina znaną naszym czytelnikom sprawę „Kooprolnej".

Jak wiadomo, rząd ratami spłacać musi pożyczoną przez nią sumę w Anglji, co do której objął był w r. 1925 gwarancję za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pan Stpiczyński przypomina cyfry:

„Należność wynosi **40 do 50 miljonów złotych**, na szczęście rozłożone przez Anglików na raty, to też co miesiąc po kilka miljonów rząd nasz musi wysyłać do Anglji na rachunek tej sumy. Aby zrozumieć, jak wielką rząd poniósł tu stratę należy zaznaczyć, że większa własność w 1925 r. zapłaciła podatku gruntowego około **25 miljonów**, podatku dochodowego zaś około **6 miljonów**. W ten sposób skarb **otrzymał z większej własności rolnej około 31 milj. zł. zapłacić zaś za nią musi około 50 miljonów zł.**

A po tem zestawieniu — domaga się skontrolowania, czy instytucja komisarza rządowego przy „Banku Gosp. Krajowego" jest „należycie zorganizowana i czy działa właściwie". Nadto pragnie coś usłyszeć o **sanacji** tych stosunków i **ściąganiu należnych sum...**

Ściągnąć pieniądze od obszarników, którym Kooprolna udzielała bez dostatecznego zabezpieczenia się awansów na zboże w pożyczonych funtach szterlingach, a przyjmowała zwroty w zdewaluowanych złotych — to zadanie, o którego spełnienie może „Głos Prawdy" wołać, ale które pozostanie głosem, wołającego na puszczy...

Musiałby to być silny rząd demokratyczny, któryby mógł wynaleźć sposoby przerzucenia straty skarbu na **sprawców** tej straty, którzy się wykręcili sianem! Trzeba mocnej dłoni i chętnej, ażeby z obszarników znaczne kwoty wycisnąć!

Towarzysze i Towarzyszki!

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH W KRAKOWIE odbędą się w dniach 7 i 8 sierpnia.

GŁOSUJCIE NA LISTĘ Nr. 2, która jest listą PPS i klasowych związków zawodowych.

Wszyscy, pospieszcie do urn wyborczych!

Nie dopuśćcie do zagarnięcia Kasy chorych przez klerykałów, nie ułatwiajcie im tego przez rozstrzelenie Waszych głosów!

GŁOSUJCIE WSZYSCY SOLIDARNIE WYŁĄCZNIE NA LISTĘ Nr. 2!

Wiadomości polityczne

ZMIANA NA STANOWISKU MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH?

Warszawski „Kurjer Polski" donosi:

Dowiadujemy się, że minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski ustąpi w dniach najbliższych z zajmowanego stanowiska. Następcą p. Młodzianowskiego ma podobno zostać poseł z „Wyzwolenia" p. Miedziński. P. Młodzianowski zostałby w tej kombinacji, wiceministrem spraw wewnętrznych.

Wiadomość powyższą — wobec wielu kursujących pogłosek, które się nie sprawdzają — podajemy na odpowiedzialność wymienionego dziennika.

P. TRAMPCZYŃSKI GROZI

Warszawa, 22 lipca (AW) Kurjer Poranny" informuje o wczorajszej konferencji premjera Bartla z marszałkiem Senatu Trąmpczyńskim. Krążą pogłoski, że marszałek Trąmpczyński oświadczył, iż **Senat odrzuci projektowane pełnomocnictwa dla rządu przyjęte przez Sejm**, a to dlatego, że Senat doznał uszczuplenia swych praw na rzecz prezydenta Rzeczypospolitej.

ROZDŹWIĘKI W CHADECJI

AW. donosi z Bydgoszczy: W b. dzielnicy pruskiej po kryzysie w NPR również i w ChD zaznaczył się rozdźwięk, który ujawnił się na ostatnim zjeździe delegatów kół pomorskich w Grudziądzu. Powodem tych różnic i tarć jest ustosunkowanie się poszczególnych grup partyjnych do rządu dra Bartla. Według kursujących pogłosek poseł Bigoński występuje z partji i ma się przenieść do endecji.

ROZŁAM W NPR

Warszawa, 22 lipca (AW). Posłowie NPR Waszkiewicz i Ciszak głosowali wczoraj na posiedzeniu sejmowem wbrew ogólnemu stanowisku NPR. Mają oni wstąpić do klubu pracy.

BENESZ ZMIENIA PARTJĘ

Bezpośrednio po złożeniu mandatu przez Benesza ogłosiła prasa narodowo-demokratyczna pogłoskę, jakoby czeska partja socjalno-demokratyczna starała się go zjednać dla swojej partji. Pilzneńska „Nova Doba" oświadcza kategorycznie, że czescy socjalni demokraci nie mają pod tym względem żadnych zamiarów. Według wiadomości z kół politycznych Benesz nosi się faktycznie z zamiarem opuszczenia czeskiej partji socjalistycznej (narodowej) i wstąpienia do narodowej partji pracy, z ramienia której będzie przy następnych wyborach kandydował. Niema żadnej wątpliwości, że taka kandydatura tej partji zapewniłaby mu bezwzględny sukces wyborczy.

NIEMCY NIE ROZBROIŁY SIĘ

Na zapytanie członka partji robotniczej Smitha w Izbie gmin, jaką notę wystosował gen. Walch w imieniu wojskowej komisji kontrolnej pod adresem rządu niemieckiego, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Chamberlain odpowiedział, że wspomniana nota posiada charakter wyjątkowy. Na zapytanie interpelanta, czy stan rozbrojenia w Niemczech jest zadowalający, odpowiedział Chamberlain, że musi z ubolewaniem stwierdzić, że tak nie jest.

Po Briandzie upadł Herriot

W sobotę Herriot obalił gabinet Brianda. W poniedziałek Herriot utworzył nowy gabinet. We środę nowy gabinet Herriota otrzymał od Izby deputowanych większością 63 głosów wotum nieufności i poddał się do dymisji.

Stało się, co odrazu przewidywano, z tą tylko różnicą, że nie senat obalił rząd, ale Izba deputowanych. Z góry wiedziano, że tak będzie z chwilą, gdy przywódca centrum republikańskiego, Louis Marin, oświadczył, że nie poprze gabinetu. Stało się coś konsekwentnego i naturalnego, coś takiego, co jest naturalnym wynikiem wszystkiego, co od roku 1919 się działo.

Od tego mianowicie roku, gdy okazało się, że słowa „Niemcy wszystko zapłacą" są złudzeniem, parlament stale i konsekwentnie odmawiał tego, co mogło obronić finanse przed upadkiem, odmawiał uchwalenia nowych podatków, woląc zaciągać nowe długi, czy przez druk banknotów, czy przez wypuszczanie pod coraz inną nazwą „bonów narodowych". Jeden jedyny raz w roku bież. parlament zdobył się na uchwalenie nowych podatków, ale w tak śmiesznie małej ilości, że o wstrzymaniu spadku franka nie mogło być mowy.

Ta konsekwencja parlamentu jest wynikiem mentalności jego członków, którzy liczą się zarówno ze swemi potrzebami osobistemi, jak i z zapatrywaniami swych wyborców. Francuzi, jak zresztą wszystkie inne narody, nie lubią płacić podatków, posłowie zaś liczą się z tem usposobieniem, jako z asekuracją — swych mandatów. Co to szkodziło, że frank — mnożony bez końca zapomocą prasy drukarskiej, —coraz więcej tracił na wartości i dziś ma tylko dziesiątą część swej przedwojennej wartości? Francuzi, którzy nie lubią wyjeżdżać za granicę, u siebie w domu nie odczuwali tego spadku swego pieniądza, jeszcze przed kilku tygodniami frank — tylko dla tubylców — był frankiem, a tylko w stosunkach z cudzoziemcami uwzględniano kurs giełdowy.

Próbowano zmusić parlament do poddania się konieczności nałożenia nowych ciężarów, zrobiono to jednak w sposób, który był zamachem na demokrację. Stary cynik Briand i autokrata Caillaux chcieli wymusić na parlamencie rezygnację z jego praw i otrzymać w jego zastępstwie pełnomocnictwa dla przeprowadzenia sanacji finansowej. To był właśnie powód ich upadku; to żądanie skłoniło Herriota do wystąpienia w obronie parlamentaryzmu i demokracji! Bo zresztą żądanie pełnomocnictw, gdyby się nawet było je uchwaliło, nie miałoby dla dzieła sanacyjnego praktycznego znaczenia. Cóż bowiem znaczą pełnomocnictwa? Znaczą pozwolenie na działanie pod sankcją dodatkowego zatwierdzenia (indemnizacji). A gdyby parlament dodatkowo odmówił zatwierdzenia wydanych na podstawie pełnomocnictw zarządzeń? Z taką możliwością liczyła się City londyńska, która bardzo chłodno przyjęła starania pożyczkowe Caillauxa, nie mając pewności, czy parlament je usankcjonuje.

Parlament francuski — w odróżnieniu od innych parlamentów — jest suwerenny, a rząd jest tylko wykonawcą jego woli. To jedno pozostało we Francji ze wszystkich zdobyczy wielkiej rewolucji i jej następczyń w latach 1830, 1848 i 1870. Demokracja francuska zazdrośnie strzeże tej suwerenności ludowej i niemiłosiernie spycha w przepaść każdego, który próbuje wznieść się ponad uświęcone tradycją prawo. W tem właśnie leży sens sobotniego wystąpienia Herriota, a także sens jego środowego upadku. Herriot w sobotę reprezentował tradycję parlamentu, jaka istnieje bez przerwy od ostatniego (nieudałego) zamachu stanu w 1873 r.; ci zaś, którzy go we środę obalili, działali wedle intencji Clemenceau, Milleranda i Poincarego, dla których parlament był tylko tarczą dla osłonięcia ich autokratycznych zapędów.

Obrona demokracji i parlamentaryzmu — czyż nie jest to obowiązkiem wszystkich demokratów tam, gdzie pozostał bodaj cień instytucji wolnościowych? W Rosji od 9 lat niema demokracji; we Włoszech od 4 lat demokracja jest podeptana i zgnębiona, w Hiszpanji, Grecji i Portugalji rządzi jawna, w Bułgarji, na Węgrzech i w Rumunji ukryta dyktatura, — gdzieżby się schronić miała ostatnia twierdza demokracji, jeżeli nie w swej ojczyźnie: we Francji? To też Herriot, występując przeciw pełnomocnictwom, odbierającym parlamentowi władzę, oddał przysługę wszystkim demokracjom i dlatego późniejszy jego upadek nie jest drogo okupiony zwycięstwem sobotniem, nad którem zwycięzcy środowi nie będą mogli przejść do porządku dziennego.

Teraz jest pytanie: co dalej? Rząd Brianda — Caillaux chciał ratować kraj zapomocą nowych — jednostronnych — podatków, nałożonych z upoważnienia parlamentu; rząd Herriot — Monzie chciał zrobić to samo bezpośrednio przez parlament — oba upadły. A tymczasem położenie staje się z każdą chwilą rozpaczliwsze. Zaprzeczają, jakoby istniała inflacja, a przecież bank francuski wykazuje 51 miljardów banknotów w obiegu; zaprzeczają, jakoby spadek franka odbił się na stosunkach wewnętrznych, a przecież w Paryżu już odbywają się wrogie demonstracje przeciw cudzoziemcom, którzy tłumnie się zjeżdżają ze swemi mocnemi walutami, aby urządzić wysprzedaż Francji także, jak w roku 1919 urządzili wysprzedaż Austrji, a w roku 1923 Niemiec. Mówią, że ratunek ma przynieść Poincare, jako szef gabinetu koncentracyjnego; mówią też o dyktaturze finansowej generała Weyganda, — jedno i drugie środki rozpaczliwe, które mimo swej krańcowości nie prowadzą do celu. Bo co zrobi Poincare, jeżeli parlament nie uchwali mu pełnomocnictw albo — jak dotąd robił — nie uchwali nowych podatków? Co zrobi generał - dyktator finansowy wobec sytuacji politycznej, która wyklucza, nie dopuszcza absolutnie takich eksperymentów, choćby ze względu na zagranicę, która takiemu dyktatorowi będzie jeszcze mniej skłonną udzielić pożyczkę, aniżeli najsłabszemu rządowi parlamentarnemu?

Naród francuski jest impulsywniejszy od innych narodów, które się znajdowały w podobnem położeniu. Podczas najgorszych czasów inflacyjnych u nas albo w Niemczech nie było wypadku, aby ktoś odmówił przyjęcia bezwartościowych znaków obiegowych, — w Paryżu podobno nie chcą przyjmować franków jako zapłaty za towar. To jest najgorszy symptom, wskazujący na objawy paniki wewnętrznej, gorszej od paniki zewnętrznej.

Ze sportu

SPORT ROBOTNICZY W NIEMCZECH. W dniach 24—27 lipca br. odbywać się będzie w Hamburgu kongres niemieckiego Robotniczego związku gimnastyczno-sportowego. Sprawozdanie związkowe daje wyczerpujący obraz rozwoju niemieckiej organizacji sportu robotniczego w latach 1924-25. Depresja gospodarcza od czasu stabilizacji waluty wywarła bardzo silny wpływ na liczbę członków. W okresie sprawozdawczym przybyło 1337 klubów (z tego 141 z orgniazacyj burżuazyjnych), ubyło 1235, połączyło się z innemi 82, obecny stan **6414 klubów, z liczbą 526.367 członków.** Dzielili się oni na gimnastyków (328.014 mężczyzn i 60.725 kobiet), piłkarzy (89.333 mężczyzn i 10.314 kobiet). Razem z innemi robotniczemi organizacjami sportowemi, należy związek do **Komisji centralnej** robotniczego sportu i kultury fizycznej w Berlinie. Związek dzieli się na okręgi i obwody. Związek buduje własną szkołę i instytut sportu robotniczego; do września br. budowa będzie ukończona. Ruch sportowy w związku wzmógł się ogromnie. Zdumiewającą ruchliwość i planowość wykazuje dział gimnastyki dla kobiet, pod tym względem związek robotniczy stoi na pierwszem miejscu w całem państwie. Zabawy ruchowe i sporty zimowe zajmują coraz więcej miejsca w działalności związku. To samo można powiedzieć o dziale sportów wodnych, natomiast liczba wycieczek zmniejsza się, a to z powodu intensywnego uprawiania sportów, zabierających każdą wolną godzinę. Przedsięwzięcia gospodarcze związku rozszerzają się w dalszym ciągu, co ma wielkie znaczenie dla podstaw finansowych związku. Czysty dochód z wydawnictw wynosił w ostatnim roku **ponad 100.000 marek!** Pomyślnie rozwija się drukarnia związkowa, wyposażona w maszynę rotacyjną. W drukarni tej drukuje się cała prasa związkowa: pięć czasopism głównych i kilka pobocznych. Na ogół, sprawozdanie wykazuje bardzo pomyślny rozwój sportu robotniczego w Niemczech.

V. BLASCO IBANEZ

Czterej synowie Ewy

(Przełożyła z hiszpańskiego Zofja Sikorska)

Widząc takiego małego smarkacza, Pan zaczął się śmiać, — powiedział ojciec Correa. — Zaledwo urósł dwie stopy od ziemi, a Wszechmocny, który wszystko wie, odgadł odrazu, że to jest ulubieniec mamusi.

Ewa wątpiła w sprawiedliwość swego wyróżniania tylko wtedy, gdy porównywała tego małego z jego bratem, o wielkich uszach, uzbrojonym zawsze w bicz. Kobieta we wszystkich okazjach czuje przecie pociąg do wojownika. Jednakowoż kiedy jej malec otworzył usta, Ewa całkiem zaślepiona, uznawała w tej chwili wyższość jego nad wojowniczym bratem.

Wszechmocny patrzył badawczo na małego człowieczka z wesołością źle ukrywaną. Przyglądał się jego barczystym ramionom, olbrzymiej głowie, szerokiemu czołu; jego spojrzenie było dumne, a jego usta zaciskał grymas, w którym mieszała się pogarda z pochlebstwem. Miał w sobie coś z komedjanta i monarchy.

Dzieciak nie zdawał się wcale zakłopotany obecnością Stwórcy, stał prosto, z jedną ręką na piersiach, a drugą opartą o poręcz krzesła; jego czoło wyniosłe snać szukało natchnienia w górze; ze sztywnością modela stał, jakby pozując rzeźbiarzowi do przyszłego posągu.

Matka znała go dobrze. Kiedy był głodny i chciał kawałek chleba, nigdy nie upierał się o niego z krzykiem, jak zwykle dzieci. Miał przedwczesne poczucie form parlamentarnych, nieznanych jeszcze na świecie i mówił poważnie:

— Pani Ewo, niech wasza Wysokość pozwoli mi na małą interpelację: czy mogę wziąć kawałek chleba?

Matka odwoływała się do jego pomocy, ile razy potrzebny jej był do utrzymania spokoju wśród czeredy dzieci, gdy zajęta była wymyślaniem nowych sukien.

— Chodź tutaj, kochaneczku, — prosiła Ewa, — bądź tak grzeczny i zabaw swych braci jakąś przemową.

I chłopiec, uniesiony własną elokwencją, mówił całemi godzinami, nie wiedząc dokładnie, o czem, dając matce czas do wykończenia toalety.

— Ty będziesz królem ziemi, — zawyrokował Wszechmocny, ty będziesz Mowcą, a w tem powiedziane jest wszystko. Twoi bracia nie obędą się bez poparcia twego słowa, jakakolwiek będzie ich potęga i duma. Wojownik będzie ci posłuszny; sędzia będzie ci służył i popierał cię, ażeby utrzymać swoje własne stanowisko; bankier ci da, ile będziesz chciał, abyś był jego obrońcą i bronił jego strasznych spekulacyj. Twoją jedyną zasługą będzie dobrze mówić, i to wystarczy, aby wszyscy uważali cię za człowieka najmądrzejszego na świecie.

Nie potrzebując badać gruntownie zagadnień, możesz mówić o nich bez końca i jeżeli czasem będziesz musiał wykazać znajomość rzeczy, to może ona pochodzić z drugiej i trzeciej ręki, a mimo to uznają cię za genjusza. W czasach ciężkich wszystkich wzrok skieruje się na ciebie, widząc w tobie jedyną nadzieję ojczyzny. „Postawmy go na czele rządu, przecież mówi lepiej od wszystkich", powiedzą ludzie.

Ludzkość daje się kierować logiką bez sensu. Ażeby rządzić narodem, aby administrować interesami, aby wyprawiać wojsko na wojnę, nikt nie jest lepszy, jak dobry mowca, zdolny do przemawiania każdej chwili łatwo i bez znużenia. Gdy wybuchnie wojna, ty ze swego fotelu będziesz dygował generałami; gdy przyjdzie chwila zawarcia pokoju, powierzą to zadanie kongresowi mowców. Słowo będzie rządziło światem, bardziej niż miecz. Mów, synu mój, mów wymownie i bez zmęczenia, a świat będzie twoim.

III.

Adam płakał w cichości, radując się z dobroci Pana. Jego czterech synów właśnie otrzymało władztwo nad całym światem, jednakowoż Ewa okazywała się niespokojną.

Już kilka razy chciała przerwać Wszechmocnemu i powiedzieć jedno słowo, jedno tylko, jednak powstrzymała się w ostatniej chwili. Jakżeż mogła zahamować potok dobrodziejstw niebiańskich, który spływał na jej cztrech synów?...

A jednak wyrzut sumienia gryzł jej serce matczyne. Myślała o zamkniętej w oborze rzeszy malców, którzy z jej winy będą pozbawieni tak hojnie rozdzielanych darów.

Wkońcu szepnęła, zbliżając się do Adama:

— Pójdę pokazać resztę Panu.

— Teraz już zapóźno, — zaoponował małżonek — byłoby to nadużyciem jego łaskawości i Pan mógłby się zgniewać.

Właśnie w tej chwili Archanioł Michał, który niechętnie brał udział w odwiedzinach tych dwojga wygnańców, przypomniał swemu Boskiemu władcy, że czas już zakończyć tę wizytę. Nieznośnym mu był ten kaprys Pana, jednak protestował z przezorną ogólnością ministra wojny, który wiecznie dźwiga na barkach, towarzysząc swemu Władcy.

(Dokończenie nastąpi).

KRONIKA

—o—

Kraków, 23 lipca.

REKLAMA PLAKATAMI. Magistrat rozplakatował obwieszczenie, dotyczące rozlepiania plakatów, afiszów, ogłoszeń itp. na całym obszarze gm. m. Krakowa. Rozlepianie plakatów, afiszów, ogłoszeń itp. dozwolone jest na obszarze m. Krakowa, jedynie tylko na kolumnach reklamowych, w tym celu na ulicach wybudowanych. Lepienie plakatów afiszów itp. na innych miejscach jest bezwzględnie niedopuszczlane. Wielkość afiszów ogłoszeń prywatnych itp. lepionych na kolumnach nie może przekraczać formatu o wymiarze 63×95 cm. (t. zw. afisz jednoimperjalowy). Magistrat może w wyjątkowych wypadkach zezwolić na rozlepienie afiszów o większych wymiarach. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu. Nad jego przestrzeganiem czuwać będą organa miejskie i policyjne. Bliższe szczegóły na rozlepionych obwieszczeniach magistratu.

SPRAWA DAWNEGO KRAJOWEGO SKŁADU PUBLICZNEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, magazyny krajowego składu publicznego w Krakowie, dzierżawione od 5 lat przez związek ekonomiczny kółek rolniczych, nie są należycie wyzyskane i nie spełniają swego celu. Tymczasem szereg istniejących składów wyzyskuje konjunkturę pobierając niesłychanie wysokie składowe, przewyższające nieraz 10-krotnie taryfy przedwojennych przedsiębiorstw składowych.

Ostatnio dawny personal krajowego składu publicznego zredukowany w chwili oddania składu w dzierżawę wniósł umotywowane podanie do tymczasowego Wydziału Samorządowego o oddanie mu w dzierżawę wymienionych składów.

Sądzimy, że Wydział Samorządowy uwzględni prośbę swoich zredukowanych pracowników.

ZGNIECIONA PRZEZ WOZY TOWAROWE NA DWORCU. Wczoraj rano na dworcu towarowym w Krakowie, przechodząc przez tory kolejowe, Józefa **Blaschke**, lat 45, urzędniczka kolejowa, **dostała się przez nieuwagę między dwa szybowane wozy towarowe.**

Zderzaki wozów przygniotły nieszczęśliwą tak silnie, że doznała kontuzji, oraz ran na klatce piersiowej. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło po opatrzeniu p. Blaschke w ciężkim stanie na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza ze względu na złamanie kilku żeber.

WYŁOWIENIE ZWŁOK TOPIELCA. Z Wisły naprzeciw Dąbia wydobyto zwłoki Stanisława Turajskiego, szeregowca z 5 pac., który, jak donosiliśmy, dnia 19 bm. w czasie kąpieli w Wiśle utonął przed plażą wojskową.

ROWERZYSTA POTRĄCONY PRZEZ AUTO. Eugenjusz Pasterek zam. Kochanowskiego l. 14, jadąc rowerem, potrącony został przez auto i doznał lekkich obrażeń cielesnych. Pasterek po wypadku udał się do domu.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Michał Prochowski, zam. przy ul. Kasztelańskiej 50, doniósł, że skradziono mu ze zamkniętego mieszkania 2 poduszki i bieliznę, wartości około 100 zł.

KRADZIEŻ SERA Z MLECZARNI. Na szkodę Reginy Lewinger, zam. przy ul. Starowiślnej 47, skradziono ze zamkniętej mleczarni 35 kg. sera, wartości około 150 zł. Sprawca dostał się do wnętrza mleczarni dobranym kluczem lub wytrychem.

CZEKI DOLAROWE SKRADZIONE. Dnia 22 lub 23 czerwca br. skradziono w mieście Wilejce blok z czekami, wystawionemi przez Bank „American - Express" na sumę 1.780 dolarów na imię Sury Dreskin. O tem podaje się za pośrednictwem prasy do wiadomości banków - kantorów wymiany, celem ew. spowodowania przytrzymania osobnika z podobnymi czekami.

UJĘCIE NAŁOGOWEGO ZŁODZIEJA. Organa EUŚ aresztowały Władysława Moskaluka lat. 18, rodem z Krakowa, bez zajęcia, karanego już sądownie za różne przestępstwa, za kradzież roweru marki „Royal Elcon" wartości 200 zł. na szkodę Józefa Scherera, urz. pryw., zam. przy ul. Starowiślnej 81. Skradziony rower odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś Moskaluka odstawiono do więzienia sądowego.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś z powodu próby generalnej teatr zamknięty. Jutro wchodzi na afisz komedja Avery Hopwooda „Nasza żonusia" (Our little wife), pełna zabawnych sytuacyj i niefrasobliwego humoru. Rolę tytułową gra p. Ludwika Śniadecka, inne role odtworzą pp. Granowska, Koronkiewicz, Chodecki, Niewiarowicz, Rozmarynowski i inni. Rzecz rozgrywa się w towarzyskich sferach amerykańskich, podobnie jak krotochwila tegoż autora „Jutro pogoda", która na scenach polskich odniosła wybitny sukces śmiechu. Reżyseruje p. Turski. „Nasza żonusia" powtórzoną będzie w niedzielę i poniedziałek.

TEATR NOWOŚCI (ZRZESZ. ART.). Bieżący tydzień poświęcony był wieczornym próbom i nadzwyczajnym przygotowaniom do premjery znakomitej farsy w 3 aktach Evansa i Valentina pt. „Beczki złota", której premjera odbędzie się w niedzielę 25 bm. o 8 wiecz. Główną transformacyjną postać kreuje niezrównany Leopold Zbucki, dalszą obsadę tworzą pp. Biliżanka, Porembska, Krajewska, Puchalski, Brandt, Bojnarowski, Granowski i Biegalski. W niedzielę 25 bm. „Beczki złota".

FESTIVAL „ECHA KRAKOWSKIEGO" na dziedzińcu arkadowym na Wawelu odbędzie się **na ogólne żądanie publiczności jedyny raz** w br. w sobotę o godz. 8 wieczorem. W programie utwory: Lorenza, Straussa, Mendelsohna, Walewskiego, Garbusińskiego i in. oraz pieśń burlaków z repert. „Niebieskiego Ptaka". W razie niepogody festiwal odbędzie się w niedzielę 25 bm. Ceny biletów: zł. 1, i zł. 0'50.

—ooo—

Zniżka cen chleba i mięsa

Magistrat po wysłuchaniu opinji komisji do badania cen ustanowił obowiązujące od dnia 23 bm. ceny maksymalne na chleb i mięso wołowe a mianowicie: **za 1 kg chleba żytniego jasnego 45 gr., za 1 kg chleba żytniego ciemnego 30 gr., za 1 kg mięsa wołowego z dokładką I. klasy 2 zł. 10 gr., II. klasy 1 zł. 90 gr., III. klasy 1 zł. 70 gr.**

Ceny pieczywa białego, mięsa cielęcego, wieprzowego oraz wyrobów masarskich pozostają bez zmiany!! Zaznaczyć należy, że Kraków oczekiwał znaczniejszej zniżki cen artykułów spożywczych.

Roboty budowlane w województwie krakowskiem

Budowa nowego mostu na Wiśle w Krakowie — Przebudowa dróg i szlaków państwowych okręgu krak. — Roboty konserwacyjne, mostowe i pokładowe

Stan publicznych robót budowlanych w Krakowie i na terenie województwa krakowskiego przedstawia się następująco:

W Krakowie aktualną jest **budowa nowego mostu na Wiśle u wylotu ulicy Krakowskiej** w miejscu dotychczasowego mostu prowizorycznego. Dyrekcja robót publicznych rozpisała, jak wiadomo, licytację na oddanie przedsiębiorcom prywatnym w drodze przetargu budowy wymienionego mostu. Otwarcie ofert nastąpi 24 bm., a ich zatwierdzenie 30 bm., tak, że **już w pierwszej połowie przyszłego miesiąca przedsiębiorcy będą mogli przystąpić do budowy. Roboty budowlane rozłożone są na 3 lata.** W roku bieżącym ma być przeprowadzona **budowa filarów (kamiennych), oraz przyczółków mostowych**, w roku przyszłym **żelazna konstrukcja** mostu, wreszcie w roku 1928 ostatecznie wykończenie. Koszta budowy wyniosą około **4,000.000 złotych.** W połowie pokrywa je rząd, w połowie gmina miasta Krakowa.

Dyrekcja robót przeprowadza pozatem gruntowną **przebudowę drogi państwowej Będzin-Zator**, na odcinku Jęzor—Jaworzno w powiecie chrzanowskim. Długość tego odcinku wynosi **4 klm.** Dotychczasowe koszta, ponoszone w zupełności przez rząd, wynoszą około **200.000 złotych.** Zatrudnionych jest blisko 200 ludzi. Wykończenie robót spodziewane jest **jeszcze w bieżącym roku.**

Równocześnie przeprowadza dyrekcja robót publicznych gruntowną **przebudowę ważnego szlaku** państwowego **Kielce—Tarnów—Krynica na odcinku Krzyżówka—Krynica.** Długość odcinka wynosi około 4 klm. Koszta **budowy**, ponoszone i w tym wypadku wyłącznie przez rząd, wynoszą dotychczas około **450.000 złotych**, zatrudnionych jest blisko **200 ludzi.** Roboty mają być skończone w przyszłym roku.

Poza tem na terenie województwa krakowskiego jest w toku szereg **robót konserwacyjnych, jak naprawa mostów, pokładu na drogach itp.**

Zabójca szofera przed sądem

Pawlikowski oddany pod obserwację lekarską

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 lipca.

W środę w drugim dniu rozprawy sąd przesłuchał świadków zabójstwo, przodowników policji, oraz towarzyszących „bohaterskiemu" lotnikowi, oficerów.

Świadek Baranowski, przodownik policji zeznał:

W komisarjace doprowadzony Pawlikowski zachowywał się arogancko i mimo iż Stróżyk nie dał niczem powodu do awantury, **uderzył go pięścią w piersi.** Gdy świadek zwrócił uwagę oskarżonemu, że należy się w urzędzie państwowym zachowywać tak, aby nie naruszać jego powagi, oskarżony odpowiedział:

„Niech pan mi nie zwraca uwagi, bo ja jestem oficerem".

Nato szofer Stróżyk: „Skąd pan wie, kim ja jestem, że mnie pan bije".

„Wiem, że jesteś szofer - łobuz" — odezwał się oskarżony.

„Pan sam jest łobuzem" — odpowiedział Stróżyk.

W tej chwili oskarżony błyskawicznie wyciągnął rewolwer i strzelił w piersi Stróżykowi.

W chwili strzału oskarżony był podniecony, a po wypadku usiadł spokojnie i zapalił papierosa.

Dalsi świadkowie przedstawiają zajście w ten sam sposób.

Ciotka Pawlikowskiego, Szczukowa opowiada, przypominając, że jako **chłopiec spadł z drzewa i przechodził zapalenie mózgu.**

Św. podpułk. lekarz Różycki, który pełnił służbę lekarską w parku lotniczym, stwierdza, iż nerwowość jest cechą wspólną wszystkich pilotów. Wśród pilotów świadek często spotykał **neuropatów.** Za neuropatę uważa podpułk. Różycki oskarżonego.

Następnie po naradzie sąd zdecydował skierować całą sprawę do śledztwa, celem **dokładnego zbadania przeszłości oskarżonego, oraz oddać kpt. Pawlikowskiego pod obserwację psychjatryczną do szpitala Ujazdowskiego, dla ustalenia jego poczytalności.**

—ooo—

ROCZNICA STRACENIA OKRZEI. W 21 rocznicę stracenia na stokach Cytadeli Stefana Okrzei dzielnica praska PPS w Warszawie urządziła uroczyste zebranie. Bez specjalnego zaproszenia przybył na obchód p. minister **Patek**, obrońca Okrzei w procesie 1905 r., **by w rocznicę śmierci Okrzei być wśród jego towarzyszów i opowiedzieć o zachowaniu się w czasie procesu i przed wyrokiem bohatera-robotnika i jego matki.** Zebranie zagaił tow. **Lewak**, poczem odczyt o Stefanie Okrzei i rewolucji 1905 roku wygłosił tow. **T. Hartleb.** Odczytu wysłuchano w skupieniu i uroczystym nastroju, poczem uczczono pamięć bohaterskiego bojowca dzielnicy praskiej przez powstanie i okrzykiem: „Cześć Stefanowi Okrzei!", „Niech żyje PPS"! Na zakończenie odśpiewali zgromadzeni „Czerwony Sztandar".

MASOWE ZATRUCIE SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Wieś Zarzecze gm. Grużewskiej koło Wilna stała się widownią niebywałego wypadku. Mieszkaniec jej p. Rybiński, wyprawiając wesele, podał zamiast wódki spirytus denaturowany, zaprawiony sacharyną i czernicami. Po wypiciu większych ilości tego napoju straciły przytomność odrazu dwie osoby, które po kilkunastu minutach zmarły. Wkrótce działanie trującego napoju uwydatniło się i wśród reszty gości, z których 20 znajduje się w stanie bardzo ciężkim, walcząc ze śmiercią. Z ich liczby, trzy osoby zmarły. Pomiędzy niemi znajduje się pan młody.

Z Polski

NA DOROCZNE REGATY WIELKOPOLSKIE, które mają się odbyć w dniu 8 sierpnia o mistrzostwo Polski, przybywa do Bydgoszczy prezydent Rzeczypospolitej, który ofiarował nagrodę honorową dla biegu ósemek.

25-LECIE „BRATNIEJ POMOCY“ W ZAKOPANEM. Pracownicy i przyjaciele przedwojennej „Bratniej Pomocy“ w Zakopanem zwołują zjazd do Zakopanego na dzień 15 sierpnia br. w 25-lecie istnienia tej instytucji. Zwracają się tedy do ogółu przyjaciół tej instytucji o umieszczenie podpisu na odezwie organizacyjnej, przyjęcie reprezentacji komisji organizacyjnej w poszczególnych dzielnicach i miastach, podanie adresów i nazwisk, b. bratniaków i przyjaciół, wiadomość o zmarłych wzgl. zaginionych b. bratniakach, oraz zgłoszenie referatów. Adres komisji: J. Kuczewska, Zakopane „Borek“ ul. Jagiellońska.

ZASĄDZENIE POLICJANTA NA ŚMIERĆ. — Przed sądem powiatowym w Chojnicach (Pomorze) odbyła się 21 bm. rozprawa przeciw posterunkowemu policji Franciszkowi Jagodzie, oskarżonemu o mord popełniony w celach rabunkowych na koledze swoim posterunkowym Szymczaku w momencie, kiedy obydwaj pełnili służbę w kasie urzędu skarbowego. Oskarżony tłumaczył się zamroczeniem umysłu wywołanem nadużyciem trunków w chwili dokonania mordu. Sąd skazał oskarżonego na karę śmierci.

URZĘDNICY OSKARŻENI O NADUŻYCIA. — Sąd wileński rozpoznaje obecnie szereg spraw o nadużycia służbowe podobnych do głośnej sprawy podprokuratora Hurczyna. Wczoraj dwie z kategorji tych spraw były na wokandzie sądowej: jedna przeciwko komendantowi policji powiatu wileńsko-trockiego, Władysławowi Naglerowi, druga przeciwko Wincentemu Suli i Czesławowi Subińskiemu, funkcjonarjuszom policji.

CZTERNASTOLETNIE DZIEWCZĘ WYRATOWAŁO Z RZEKI TONĄCĄ KOBIETĘ. W tych dniach gdy panował tropikalny upał, liczni letnicy z Piotrkowa oblegli brzegi Luciąży, aby przy wodzie szukać ochłody. Niektórzy rozkoszowali się kąpielą w rzeczce. Wśród tych ostatnich znalazła się p. Frenklówna, zamieszkała tam na letnisku. Zebrani przyglądali się kąpiącym, gdy wtem rozległ się straszny okrzyk: ujrzano p. Frenklównę tonącą w nurtach rzeki — trafiła ona na głębię.

Wśród zebranych na brzegu powstała panika, wszczęto alarm, lecz nikt nie pośpieszył nieszczęśliwej na ratunek. Przypadkowo przechodziła tamtędy p. Wanda Szałańska, uczenica czwartej klasy gimnazjalnej. Bohaterskie dziewczę, nie namyślając się ani chwili, wskoczyło do rzeki, spiesząc na ratunek tonącej.

Czternastoletniemu dziewczęciu przypadło w udziale wyciągnięcie z głębin rzeki dorosłej panny, kurczowo chwytającej się swej wybawicielki.

Scena powyższa wywarła na obecnych wstrząsające wrażenie.

W miejscu, w którem zdarzył się wypadek głębokość wody dochodzi do 4 metrów.

SCHWYTANIE SZAJKI FAŁSZERZY PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH. W ręce policji politycznej w Warszawie dostała się szajka fałszerzy paszportów zagranicznych, za któremi przedostawali się zagranicę dezerterzy poborowi. Fałszerstw dokonywano w niezwykle sprytny sposób. Jakimś „cudem“ otrzymywano listy osób, którym komisarjat rządu wydawał paszporty i fabrykowano „duplikaty“ na tesame nazwiska, z temi samemi numerami, wklejając tylko inne fotografje. Pieczęć komisarjatu rządu była podrobiona dobrze, tak, że na granicach nie sposób było wykryć oszustwa. A jednak szajka „wpadła“. Aresztowano 4 główniejszych jej „macherów“: Prukwassera Leona, Hassa Joska, Edelsona Lejbę i Gromarynа Hajna. Równocześnie udało się zatrzymać w Berlinie transport 16 poborowych, wysłanych przez szajkę. Ustalono, że za fałszywy paszport brano 200—250 dolarów, a transakcji takich dokonano niemało.

—ooo—

Z zagranicy

KRAJ BEZ CENZURY. Austrjacki trybunał konstytucyjny zniósł rozporządzenie rządu krajowego Dolnej Austrji, który nie zezwolił na wyświetlenie dwóch filmów. Trybunał uznał, że ustawa państwowa w Austrji **zniosła wszelką cenzurę**, a nietylko cenzurę prasową.

KATASTROFALNE OBERWANIE CHMURY. — Staroserbskie miasto Rugowo koło Ipek zostało nawiedzone straszną klęską żywiołową. Nastąpiło tam tak gwałtowne oberwanie chmury, że wody w okolicy miasta wezbrały w kilka minut i zalały całe miasto. Wielu mieszkańców, zaskoczonych masami wody, która wtargnęła do mieszkań, zginęło pod gruzami domów. Według doniesień dzienników belgradzkich, zginęło przeszło 100 osób. Według komunikatu urzędowego, wydobyto dotąd w mieście 40 trupów.

Niebywała afera szpiegowska w Polsce

Wykrycie masy kompromitującego materjału szpiegowskiego — Aresztowanie kilkudziesięciu agentów płci obojga

Od kilku dni obiegają po całym Krakowie sensacyjne pogłoski o wykryciu

OLBRZYMIEJ AFERY SZPIEGOWSKIEJ

która rozciąga się **nietylko na Kraków i województwo krakowskie, ale i na szereg innych województw Małopolski zachodniej, a zwłaszcza wschodniej, a nawet na Warszawę.** Pogłoski te okazały się **prawdziwemi.**

W nocy ze środy na czwartek krak. ekspozytura policji politycznej, pod kierownictwem prokuratorji, w szczególności prokuratora dra Hubla **wpadła na ślad szeroko w naszem mieście rozgałęzionej po wszystkich dzielnicach i na ogromną skalę zakrojonej organizacji szpiegowskiej, pracującej**

DLA WYWIADU NIEMIECKIEGO

z centralą w Berlinie.

W wykrytej obecnie aferze **wywiad berliński posługiwał się przeważnie ludźmi inteligentnymi.** I tak dotychczas władze policyjne i wojskowe **aresztowały w Krakowie**

PONAD 50 AGENTÓW SZPIEGOWSKICH

rekrutujących się **z osób zajmujących wysokie stanowiska cywilne, akademików ruskich, jakoteż i z kobiet, zajętych w biurach wojskowych i państwowych, oraz prywatnych urzędach cywilnych i instytucjach.**

Śledztwo zatacza coraz większe kręgi. **Aresztowania trwają bez przerwy.** Cały aparat śledczy policji, oraz wojskowej służby wywiadowczej w ruchu. Wykryto w wielu mieszkaniach masę **wojskowych planów mobilizacyjnych,** całe zeszyty wojskowych rozkazów tajnych i organizacyjnych oddziałów wojskowych na stopie wojennej i pokojowej, mnóstwo rysunków terenowych, dalej plany

KONSTRUKCJI WOJSKOWYCH APARATÓW SPROWADZANYCH Z NIEMIEC,

a dotychczas u nas niespotykanych, całe laboratorjum chemiczne z atramentami sympatycznemi itp. płynami, **stosy klisz fotograficznych i filmów, radioaparaty nadawcze i odbiorcze.** Znaleziono również moc

PROBÓWEK Z BAKTERJAMI ZAKAŹNEMI,

jak **cholera, dżuma, tyfus itd.,** a w kasach żelaznych **stosy rulonów i papierów obcej waluty:** dolarów, funtów szterlingów, marek niemieckich, koron czeskich i franków szwajcarskich.

W tem miejscu podnieść należy, jak niskim jest **poziom moralny agentów szpiegów,** którzy otrzymywali z centrali szpiegowskiej pieniądze na swą krecią robotę i **lwią część tych pieniędzy chowali do swych kieszeni,** podając w raportach, że całą wyasygnowaną im sumę wydatkowali na cele szpiegowskie.

Działalność służby śledczej wojskowej, i policyjnej zdołała nakryć całą organizację równocześnie w Krakowie, jak i w innych miastach kraju, gdyż — jak słychać — aresztowania miały też miejsce w Przemyślu, Lwowie itd.

Głosowanie nad pełnomocnictwami dla rządu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, *22 lipca.*

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, jak krótko donosiliśmy, zabrał głos

PREMJER BARTEL

Zarzuca on mowcom, że nie zbili ani jednej z jego tez. Większość poglądów wykpiono, ale żadnej rady ani wskazówki rządowi nie dano. Premjer sprzeciwia się poprawce do art. 3, zmierzającej do skrócenia terminu pełnomocnictw. Premjer kończy:

„Oświadczam imieniem rządu, że gdybyście panowie chcieli ten termin ograniczyć do 1 lub 31 stycznia, to **rząd wyciągnie z tego odpowiednią i właściwą konsekwencję.** (P. Chrucki: Co to znaczy?). Natomiast gotów jestem zgodzić się na poprawkę p. Kowalczuka“. (Pos. Kowalczuk zgłosił poprawkę, aby pełnomocnictwa obowiązywały do ukonstytuowania się następnego Sejmu).

Po przemówieniach posłów Prószyńskiego i Rak-Michajłowskiego, którzy zgłosili poprawki do ustawy, przystąpiono

DO GŁOSOWANIA

Po odrzuceniu wniosków Zw. lud. nar., PPS, Ballina i Prystupy o skreślenie art. 1, artykuł ten **przyjęto wraz z poprawką tow. Liebermana** o skreśleniu z zakresu uprawnień prezydenta świadczeń społecznych.

Art. 2, który mówi o tem, czego rozporządzenia dotyczyć nie mogą, przyjęto z następującemi poprawkami. 1) W myśl wniosku pos. Bagińskiego **skreślono słowa** „oraz prawa małżeńskiego“; 2) **przyjęto** wniosek pos. Dubanowicza i Strońskiego, aby rozporządzenia nie mogły dotyczyć obiegu biletów zdawkowych i bilonu ponad dotychczasowe uprawnienia; 3) **przyjęto** wniosek tow. Niedziałkowskiego, aby pełnomocnictwa nie dotyczyły zbycia, zamiany i obciążenia nieruchomego majątku państwowego, wreszcie 4) **w myśl** wniosku pos. Popiela, Błażejowicza, Sosińskiego, tow. Niedziałkowskiego i Kroeniga, aby rozporządzenia nie dotyczyły obowiązującego ustawodawstwa robotniczego. Wniosek ten **przyjęto** 149 głosami przeciw 137.

Art. 3, który stanowił, że ustawa obowiązuje od dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu, a najdalej do 31 października 1927 r., **przyjęto** z poprawką pos. Kowalczuka, która głosi, że **ustawa obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu bez określenia terminu.** Wniosek przyjęto 155 głosami przeciw 125. **Odrzucono** wniosek pos. Bittnera, stawiający termin 1 stycznia 1927 r., i pos. Chruckiego termin 31 stycznia. **Odrzucono** też wnioski pos. Grunbauma, że ustawa nie może być wykonywana w czasie trwania sesji sejmowej, oraz, że traci moc prawną z ustąpieniem obecnego rządu.

W ten sposób **cała ustawa została przyjęta w drugiem czytaniu.** Trzecie czytanie odbędzie się dzisiaj.

Następnie Sejm przyjął kilka ustaw ratyfikacyjnych i konsularnych w drugiem i trzeciem czytaniu.

Trzecie czytanie ustawy o zmianach Konstytucji

Warszawa, *22 lipca.*

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym trzecie czytanie projektu ustawy o zmianach konstytucji.

W głosowaniu **odrzucono** poprawkę pos. Bagińskiego (Wyzwolenie) do art. 7 projektu ustawy, głoszącą aby: „w razie nieuchwalenia przez Sejm budżetu w terminie przewidzianym w tej ustawie nie odsyłano budżetu do Senatu, lecz aby budżet stawał się ustawą w brzmieniu projektu rządowego“.

Odrzucono również poprawkę do art. 8, domagającą się by termin nowych wyborów od daty rozwiązania Sejmu skrócić z 90 na 60 dni.

W dalszym ciągu **odrzucono** poprawkę do art. 9, przyjętą w II. czytaniu, głoszącą, że „jeżeli Sejm uchwali ponownie większością 11/20 głosów projekt ustawy odrzuconej przez Senat w całości albo zmiany przyjęte przez Senat uchwali zwykłą większością, lub odrzuci większością 11/20 głosów, prezydent Rzeczypospolitej zarządza ogłoszenie ustawy w brzmieniu ustalonem ponownią uchwałą Sejmu“.

Zmiana konstytucji uchwalona

Około rządu skupiła się cała prawica

Przystąpiono do głosowania nad ustępem I. art. 11, mówiącym o prawie prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy. Ustęp I. tego artykułu odrzucony w II. czytaniu, został w III. czytaniu przyjęty kwalifikowaną większością 250 głosów, przeciw 94 głosom.

Ustęp ten brzmi:

„Prezydent Rzplitej ma prawo w czasie gdy Sejm i Senat są rozwiązane, aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu, wydawać w razie nagłej konieczności państwowej rozporządzenia z mocą ustawy, w zakresie ustawodawstwa państwowego.

Rozporządzenia te nie mogą dotyczyć zmiany konstytucji i spraw przewidzianych w art. 3, ustęp I, art. 4, 5, 6, 8, 49 ustęp II., 50 i 59 konstytucji".

Do tego tekstu dodano poprawkę pos. Putka (Wyzwolenie) o wyłączeniu z uprawnień Prezydenta Rzplitej zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Za artykułem wraz z poprawką głosowały: ZLN, Ch-N, ChD, Piast, NPR, Katolicko - Ludowi, Stronnictwo Chłopskie, Klub Pracy, Wyzwolenie i część Żydów. Przeciw: PPS, mniejszości słowiańskie, komuniści i Niezależna Partja Chłopska.

Jak widać konferencje p. Bartla z prawicą dały rezultat, skoro cała prawica oddała solidarnie swe głosy za projektem rządowym.

Cała ustawa o zmianie konstytucji została przyjęta zjednoczonemi głosami prawicy kwalifikowana większością 246 głosów, przeciw 95 głosom.

Pełnomocnictwa uchwalone!

Przystąpiono następnie do III czytania projektu ustawy opełnomocnictwach.

Do art. 1 projektu przyjęto poprawakę rozciągającą zakres uprawnień prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń w sprawie świadczeń społecznych.

Przyjęto odrzuconą w II głosowaniu poprawkę prawicy o wyłączeniu z pod pełnomocnictw ustawodawstwa małżeńskiego, przyjęto również poprawkę pos. Strońskiego i Dubanowicza, rozciągającą uprawnienia prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń dotyczących ustawodawstwa robotniczego.

Przyjęcie tej poprawki wywołało długotrwałą wrzawę na ławach całej lewicy.

W dalszym ciągu odrzucono poprawkę pos. Iłkowa domagającą się wyłączenia z pod pełnomocnictw ustaw językowych. Odrzucenie tej poprawki wznieciło ponownie burzę na ławach mniejszości słowiańskich i lewicy. Natomiast przyjęto prawicową poprawkę wyłączającą z pełnomocnictw sprawę ustaw szkolnych. W ten sposób zostanie utrzymana w mocy cała gospodarka p. St. Grabskiego w szkolnictwie.

PPS za głosowaniem imiennem

„WSTYDLIWE" STANOWISKO CHADEKÓW

Przed przystąpieniem do głosowania całej ustawy o pełnomocnictwach, PPS postawiła wniosek o głosowanie imienne. Wniosek ten znalazł poparcie na lewicy, nie został jednak uwzględniony przez urzędującego wicemarszałka Dębskiego (Piast). Stanowisko p. Dębskiego wywołało niebywałą burzę na całej lewicy. Wicemarszałek Dębski nie sprawdzając wyniku głosowania, stwierdził jednak, że ustawa została w III. czytaniu przyjęta.

Oświadczenie to spotęgowało jeszcze wrzawę na lewicy. Wicemarszałek Dębski musiał posiedzenie przerwać, celem zwołania konwentu seniorów.

Zaznaczyć należy, że nieuwzględnienie przez wicemarszałka Dębskiego wniosku PPS o imienne głosowanie miało na celu

RATOWANIE CHADEKÓW,

którzy nie chcieli, by uwypukliło się ich współdziałanie ze skrajną prawicą przeciwko ustawodawstwu robotniczemu.

Imienne głosowanie wykazałoby zaś imiennie, kto był za, a kto przeciw oddaniu ustawodawstwa robotniczego na łup pełnomocnictw rządowych.

Po uciszeniu się burzy w Izbie, zakomunikował wicemarszałek Dębski wynik obrad, zwołanego na czas przerwy konwentu seniorów.

Konwent stwierdził, że „wprawdzie część Izby nie słyszała wezwania wicemarszałka do poparcia wniosku PPS o imienne głosowanie, i część posłów, którzy w zasadzie popierali imienne głosowanie, nie wstała, jednak głosowanie odbyło się formalnie".

Na tem dzisiejsze posiedzenie Sejmu zakończono. Najbliższe posiedzenie odbędzie się w przyszły piątek.

P. Bartel ubiega się o głosy prawicy?

Za jaką cenę?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 22 lipca.

Premjer Bartel odbył dzisiaj naradę z przedstawicielami Koła żydowskiego, następnie zaś z przedstawicielami prawicy sejmowej.

Wedle informacji, jakie przedostały się do kuluarów sejmowych, narady te miały na celu skłonienie prawicy do głosowania za projektem rządowym zmian konstytucji. Podobno premjerowi zależy specjalnie na głosach prawicy przy głosowaniu nad artykułem 11 projektu rządowego, mówiącym o prawie prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustawy.

Przypuszczają, że p. Bartel, który zastrzegał się wprawdzie przed wchodzeniem w targi ze stronnictwami, poczyni jednak pewne koncesje prawicy i ma nadzieję za ich cenę uzyskać poparcie dla swego projektu.

Upadek Herriota

Poincare tworzy rząd

Paryż, 22 lipca. (PAT) Wczoraj o godzinie 22'30 Herriot złożył na ręce prezydenta republiki dymisję gabinetu.

Paryż, 22 lipca. (PAT) Izba deputowanych przyjęła o godzinie 11'15 w nocy proponowany przez ministra skarbu de Monzie'ego projekt ustawy upoważniający rząd do odebrania z Banku francuskiego dewiz zagranicznych w wysokości 33 milj. dolarów, stanowiących saldo funduszu Morgana, celem zaspokojenia potrzeb skarbu.

Paryż, 22 lipca. (PAT) Prezydent republiki powierzył Poincaremu misję utworzenia gabinetu. Poincare misję tę przyjął.

PRASA O ZMIANIE

Paryż, 22 lipca. (PAT) Opinja publiczna nie jest zaskoczona upadkiem gabinetu Herriota. Szereg dzienników zaleca utworzenie gabinetu „jedności narodowej". „Ere Nouvelle" pisze, że nominacja Poincarego zostanie przyjęta z pewnemi zastrzeżeniami przez lewicę parlamentarną, która jest zdania, że przewodnictwo gabinetu spoczywać winno w rękach przedstawicieli lewicy. Niemniej jednak lewica uznaje, że Poincare posiada bardzo duży autorytet w przyszłym gabinecie.

DEMONSTRACJE W PARYŻU

Paryż, 22 lipca. (PAT) Jak donoszą pisma, tłum zebrany wczoraj przed Izbą deputowanych wznosił okrzyki wrogie Herriotowi i na cześć Poincarego. Dwaj wychodzący z gmachu Izby deputowani komunistyczni zostali przez tłum wygwizdani a jednego z nich uderzono laską po głowie. Również przed gmachem pałacu Elizejskiego w chwili, gdy przejeżdżał Herriot, by złożyć dymisję, zebrany tłum wznosił wrogie okrzyki.

KONFERENCJE

Paryż, 22 lipca (PAT). Poincare odbył naradę z de Selvesem i Herriotem oraz przyjął delegację frakcyj, wypowiadających się za utworzeniem rządu jedności narodowej. W południe przyjmie Poincare Alberta Sarraut, popołudniu zaś przewodniczących frakcyj senatu.

TELEGRAMY

Pokojowość polityki polskiej

POLSKA NIE NALEŻY DO ŻADNEGO BLOKU SKIEROWANEGO PRZECIW KOMUKOLWIEK

Warszawa, 22 lipca. (Tel. wł. „Naprz."). Na wspólnem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych i wojskowych, wygłosił dzisiaj ekspose minister spraw zagranicznych p. Zaleski. Minister podkreślił, że Polska nie należy do żadnego bloku skierowanego przeciw komukolwiek. Minister zaprzeczył również, by jakiekolwiek państwo europejskie, usiłowało taki blok utworzyć.

RADA MINISTRÓW

Warszawa, 22 lipca (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów rząd rozpatrywać będzie projekt ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego na temat nowych zasad polityki mniejszościowej w Polsce. Treść projektu trzymana jest na razie w tajemnicy.

BEZPRAWIA INOWROCŁAWSKIE!

Warszawa, 22 lipca. (Tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj interwenjował tow. poseł Marek u ministra sprawiedliwości, w sprawie bezprawnych aresztowań kolejarzy w Inowrocławiu.

PORT LOTNICZY W KATOWICACH

Warszawa, 22 lipca. (AW) Przybył do Warszawy delegat komitetu budowy portu lotniczego w Katowicach, celem dokonania rokowań w sprawie zorganizowania linji lotniczej Warszawa-Katowice. Budowa portu jest już na ukończeniu. Za dwa tygodnie będą ukończone żelazo-betonowe hangary. Linja będzie uruchomiona w sierpniu.

STRAJK KIN W CAŁEJ POLSCE?

Warszawa, 22 lipca (AW). Związek właścicieli kin zamierza zwołać zebranie właścicieli kin z całej Polski, celem ogłoszenia ogólnego polskiego strajku kin dla poparcia stanowiska warszawskich kinoteatrów.

O los szpitali

INTERWENCJA TOW. POSŁA DRA MARKA

Warszawa, 22 lipca (tel. wł. „Naprz."). Tow. poseł dr. Marek interwenjował dziś w sprawie subwencji dla szpitali Małopolskich. Premjer Bartel przyrzekł tow. Markowi, że jeszcze dzisiaj przekaże 300 tysięcy złotych subwencji dla szpitali Małopolskich, na ręce Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie.

Przegląd gospodarczy

—o—

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 22 lipca (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 9.05, 9.07. Sprzedaż 9.06, kupno 9.02.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ ZWIĄZKI!

W niedzielę 25 bm. w Domu Robotniczym o godzinie 10 rano odbędzie się konferencja Zarządów wszystkich Związków w Krakowie w sprawie wyborów do Kasy chorych.

Prezydjum Rady Zw. Zaw.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Nasza żonusia".

TEATR NOWOŚCI

Sobota: „Beczka złota".
Niedziela: „Beczka złota".

KINOTEATRY

Nowości: „Atlantyda".
Promień: „Skandal".
Reduta: „Upiór czarnych gór".
Sztuka: „Indyjski Grobowiec".
Uciecha: „Żona nie żona" i „Ostatni rok życia".
Wanda: „Wyrafinowana kusicielka".
Warszawa: „Śmiertelny wyścig" i farsa „Swiędzi"

Zwyrodniały uczeń

ZABIJA SZOFERA POD MILANÓWKIEM

Wczoraj nad ranem policja powiatowa została zawiadomiona, iż na szosie między Milanówkiem (letnisko pod Warszawą), a Grodziskiem leży w samochodzie przy kierownicy zabity szofer.

Wysłany na miejsce patrol stwierdził, iż wiadomość jest prawdziwa. Na szosie stała taksówka nr. 622 z huczącym jeszcze motorem, zaś przy kierownicy leżały zwłoki szofera Stanisława Kozłowskiego, ze zwisającą na zewnątrz auta głową. Z przestrzelonej skroni kierowcy widać było, że Kozłowski zginął od kuli rewolwerowej.

Podczas gdy policja zajęta była śledztwem, zgłosił się na posterunek policji w Milanówku 17-letni młodzieniec Markowski, który oświadczył, że szkolny jego kolega, uczeń VI klasy tamtejszego gimnazjum, Jerzy Wroński, w czasie wizyty złożonej mu przed godziną zostawił pod łóżkiem rewolwer i sztylet i uciekł.

W tymże samym czasie na posterunku w Grodzisku zjawił się tenże sam Jerzy Wroński i zameldował, że jadąc na rowerze szosą, widział w samochodzie zabitego szofera. Policja grodziska po skomunikowaniu się z okolicznymi posterunkami, dowiedziawszy się o relacji Markowskiego o Wrońskim, powzięła podejrzenie, że on to właśnie dokonał zbrodni, o której sam donosi.

Poddano Wrońskiego szczegółowemu badaniu, w trakcie którego 19 letni W. cynicznie przyznał się do zastrzelenia szofera i oświadczył, że uczynił to, gdyż **zabrakło mu pieniędzy na dalszą podróż.**

Wroński, będąc uczniem gimnazjum w Milanówku, był postrachem kolegów. Pełen najdzikszych pomysłów w dokuczaniu rówieśnikom, był przez nich unikany, tak, iż samotnie błąkał się po okolicy, strzelając do psów, kotów, kur, gęsi itd. Miejscowa policja kilka razy konfiskowała Wrońskiemu broń, on jednak zawsze umiał się postarać o rewolwer.

W krytycznym dniu Wroński przyjechał pociągiem do Warszawy, gdzie wynajął dorożkę samochodową, kierowaną przez St. Kozłowskiego i polecił się wieźć do Grodziska.

Na szosie ,jak wyżej opisano strzelił do szofera, którego odrazu życia pozbawił, poczem **zrabował mu kilkadziesiąt złotych** i zbiegł do Milanówka. Tu odwiedził kolegę Markowskiego, którego po zamienieniu z nim kilku słów poprosił o szklankę wody. Gdy M. wyszedł, Wroński schował pod łóżko rewolwer „Nagan" i sztylet, poczem nie czekając na wodę zbiegł. Ucieczka W. wydała się Markowskiemu podejrzaną, to też gdy po chwili M. schyliwszy się znalazł pozostawioną przez W. broń, zabrał ją i udał się z nią do policji.

Morderca Wroński jest synem inżyniera z Poznania, gdzie też mieszkają jego rodzice. Jerzy W. mieszkał u krewnych w Milanówku od kilku lat i tu uczęszczał do gimnazjum.

—ooo—

Przegląd społeczny

STRAJK DRUKARZY W WARSZAWIE

trwa nadal. Likwidacja strajku postępuje o tyle, o ile któraś z drukarń uwzględni żądanie podwyżki płac. Podwyżka wynosi 15 do 18 procent. 50 drukarń jest uruchomionych, 37 drukarń strajkuje, a w paru drukarniach pracują drukarze rządowi.

PO KONFERENCJI BAŁKAŃSKIEJ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Uchwały, powzięte przez konferencję bałkańskich związków zawodowych w Sofji na wniosek trzech wyłonionych komisyj, zostały przesłane przez Międzynarodówkę zawodową odnośnym ministerstwom w Bułgarji, Grecji, Jugosławji i Rumunji. Do uchwał dołączone zostały memorjały, przedłożone konferencji bałkańskiej przez poszczególne centrale krajowe w sprawie prawa koalicji i praktyki władz.

Uchwały konferencji bałkańskiej zostały przedłożone również Międzynarodowemu Biuru Pracy. W sposób wyczerpujący i przychylny zajęło ono stanowisko wobec wszystkich zagadnień na terenie jego działalności. Odpowiedź Międzynarodowego Biura Pracy, doręczona centralom związków zawodowych krajów bałkańskich za pośrednictwem Międzynarodówki zawodowej, przyczyni się do poparcia bałkańskich związków zawodowych w ich walce o lepszą ochronę pracy a przedewszystkiem o przeprowadzenie istniejących już ustaw.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja 1926 r.

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 0·50	Bielska	3·17	Żywca	—	Cieszyna	7·12	Piotrowic	P 4·12	Wiednia	11·35	Pragi	12·45
Piotrowic	4·15		7·30		8·3[illegible]		9·27		8·20		19·29		23·00
Bielska	6·55		10·21		11·25		11·46		11·20		23·20		P 22·05
Cieszyna	9·40		12·52		14·59		15·28		16·13		—		5·30
Żywca	14·20		17·55		19·00		19·24		18·50		—		—
Wiednia	17·50		20·[illegible]		22·05		22·30		P 22·52		6·15		7·35
	21·10		0·27		—		—		—		—		—
	P 0·30	Trzebini	P 1·15	Katowic	2·50	Poznania	—	Warszawy	P 8·35	Łodzi	7·28	Dęblina	11·50
	Z 7·15		8·16		9·3[illegible]		—		—		—		18·30
	Z 9·30		10·31		—		22·13		19·35		18·28		—
	Z 10·05		11·06		12·31		22·13		—		—		—
	Z 13·30		14·38		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Katowic	P 14·10		14·57		16·15		—		P 21·10		20·25		2·21
Dęblina	[illegible]6·20		17·35		—		—		—		—		—
Łodzi	P 17·30		18·15		P 19·16		P 4·15		—		—		—
Warszawy	Z 19·05		20·13		P 21·40		—		—		—		5·47
Poznania	Z 19·20		20·[illegible]		22·21		—		5·35		4·40		—
	P 19·55		20·40		P 21·40		P 4·15		—		—		—
	21·40		22·43		0·0[illegible]		P 6·30		—		—		—
	23·55		0·43		2·50		—		7·57		7·28		11·50
	P§ 22·20		23·05		0·08		P 6·30		—		6·30		—
	P 2·20	Tarnowa	P 3·27	Rozwadowa	7·35	Rzeszowa	P 4·54	Lwowa	[illegible]·20	Krynicy	P 9·07	Zagórza	—
	P 2·50		P 4·12		—		—		—		S 9·07		—
	P 6·40		P 7·48		14·10		9·05		P 12·35		13·50		13·40
Tarnowa	7·40		9·44		14·01		11·46		16·55		—		—
Rzeszowa	11·10		13·09		—		—		—		20·00		19·25
Lwowa	11·40		13·45		20·43		16·11		21·30		—		—
Krynicy	P 12·55		P 13·56		20·43		15·15		P 18·40		—		—
Rozwadowa	15·30		17·32		—		19·32		—		—		0·50
Zagórza	20·02		22·03		2·45		—		—		6·50		(N. S. 20·50)
	20·50		22·42		—		0·47		6·05		6·50		—
	22·30		0·20		—		—		—		6·50		6·44
	23·20		1·26		7·35		3·50		9·50		—		—

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.	Przyjazd do	Godz.
	P 2·35	Zakopanego	P 7·25	Rabki	[illegible] 5·48	Wadowic	7·28	Oświęcimia via Skawina	—	[illegible] via [illegible]	—
Suchej	P§ 8·05		P 12·40		11·03		11·19		10·35		—
Rabki	[illegible]·50		15·43		13·20		11·13		—		16·10
Zakopanego	13·30		20.20		18·01		16·03		16·25		20·56
Nowego Sącza	19·10		—		23·42		22·22		—		S 2·27
	23·35		6·20		2·0[illegible]		4·06		—		6·50

Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.	Odjazd z Krakowa do	Godz.
Bochni	— § 13·15 * 16·20	Kocmyrzowa	7·50 13·40 2[illegible]8	Wieliczki	9·0[illegible] 13·50 20·15	Niepołomic	— 4·10 14·30

Do Krakowa przyjeżdżają

Ze stacji:

Piotrowic 9·03, 10·37, 15·15, 19·00, 22·45, P 1·48.
Bielska 7·20.
Katowic 5·54, 8·25, P 9·45, P 12·35, 16·05, 20·25, 22·00, P 23·10, P 2·05.
Warszawy P 2·08, 5·05, PS 6·10, 8·15, 16·42.
Lwowa P 0·20, 6·27, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, P 15·52, P 17·05, 17·22, P 22·00, PS 23·47, 18·35, 20·45.
Krynicy 6·27, 15·52, P 22·00.

Ze stacji:

Zakopanego 5·35, 15·02, 20·15, S 22·35, S 23·59.
Rabki 6·50, 15·02, S 20·35, 22·59.
Wieliczki 7·10, 12·10, 18·25.
Oświęcimia via Skawina 7·37, 19·26.
Niepołomic 8·10, 16·55.
Kocmyrzowa 6·25, 12·25, 18·57.
Tarnowa P 0·10, 5·25, 6·38, 7·30, 9·00, 13·40, 15·52, P 17·05, 17·22, 18·35, 20·45, P 22·00, PS 23·47.

Z Dworzec Zachodni, *P* pospieszny, *S* sezonowy od 15 VI—15 IX., § tylko w soboty, * w dniach roboczych do Słotwiny.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).